GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 272. W Poniedziałek dnia 21. Listopada. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 15. Listopada.

Przed-|onegai zakończył tu życie ś. p. Ign. Żeliński, b. Pułkownik b. wojsk polskich, w 56 roku wieku swego.

Rossya.

Z Petersburga, d. 10. Listopada.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 25. Października, Dowodzca oddzielnego Kaukazkiego korpusu, Głównozarządzający krajem Zakaukaskim, Generał piechoty Gołowin 1, na własną prośbę, otrzymuje urlop dla leczenia się na rok jeden. *) — Zostają mianowani: Dowodzca 6 korpusu piechoty, Generał-adjutant, Generał piechoty Neidhardt 1, Dowodzcą oddzielnego Kaukazkiego korpusu i Główno-zarządzającym Zakaukazkim krajem, z pozostaniem Generał-adjutantem. — Dowodzca 1 korpusu piechoty, Gen. piechoty Timofiejew 1, Dowodzcą 6 korpusu piechoty. — Członek Rady Wojennéj, Gen.-adjutant, Gen. piechoty Krasowski 1, Dowodzcą 1 korpusu piechoty z pozostaniem Generał-adjutantem. — Generał-adjutant, dowodzący całą piechotą Oddzielnego korpusu gwardyi Generał piechoty Uszakow 1, Dowodzcą 4 korpusu piechoty, z pozostaniem Generał-adjutantem, na miejsce Generała piechoty Kajsarowa, który otrzymuje urlop do wyleczenia się.

Przez dodatek do rozkazu dziennego z d. 25. Października, adjutant Sztefa Zandarmów, dowodzącego główną kwaterą Cesarską Generał-adjutanta Hrabi Benkendorff, sztabs-kapitan pułku huzarów gwardyi Xiążę Mienszikow mianowany Fligel-adjutantem J. C. Mości.

Przez Ukaz Cesarski do Rządz. Senatu z dnia 27. Września, następni urzędnicy za wysługę ustanowionych zakresów i na zdanie Senatu, podniesieni zostali w liczbie innych do rang: Radzcy Stanu, Radzcy Kollegialni: Prokuror Białorusko Litewskiego Duchownego Kollegium Sierna Sołowiewicz, i urzędnik do szczególnych poleceń przy Głównodowodzącym czynną armiją Fonton — Radzcy Kolegialnego, Radzcy Dworu: Ober-sekretarz 1 Oddziału 3 Depart. Rządzącego Senatu Podczekajew, urzędnik do poleceń szczególnych przy Ministrze Dóbr Państwa, szambelan Hrabia Bierzyński i Starszy Buchhalter Departamentu Podatków i Poborów Poray-Łątkowski.

Francya.

Z Paryża, dnia 11. Listopada.

Podanie w dzisiejszym numerze Presse, jakoby Francya przez swego Posła w Londynie protokół ratyfikacyi układu z d. 20. Grudnia r. z. zamknąć kazała, bez dodania swéj własnéj ratyfikacyi jest urzędowém faktum, o czém w dawniejszych moich doniesieniach wspominałem. Zamknięcie owego protokułu nastąpiło w zeszły poniedziałek w przytomności wszystkich dyplomatycznych agentów, którzy w mowie będący układ podpisali. Ważny to jest krok dla Francyi, a mianowicie dla Pana Guizota. Chociaż każdemu państwu służy prawo odmówienia sankcyi podpisanemu przez jego pełnomocnika układowi, w nowszéj dyplomacyi przecież utrzymuje się zwyczaj, że takowe postępowanie swoje jakimkolwiek pozorem usprawiedliwić się stara, i to pozorem, ściągającym się wprost do układu. I tak też Francya zaszłe tymczasem wypadki przytacza jako powód, dla którego z swéj strony odmówienie téj ratyfikacyi za obowiązek poczytać musiała.

Z dnia 12. Listopada.

Pod względem wczorajszego artykułu w Presse powiada dzisiaj Kuryier francuski: »Przyznajemy bez trudności, że zamknięcie protokołu, więc cofnięcie podpisu rządu francuskiego jest tryjumfem dla Izb, które się traktatowi z d. 20. Grudn. opierały. Ale nad kimże innym tryjumfują Izby, jeżeli nie nad ministeryjum, które lekkomyślnych się podjęło zobowiązań a teraz z pokorą to rozwięzuje, co dawniéj ułożyło? Nie dla mocarstw, które traktat ów zaproponowały, lecz dla ministeryjum, co zasady onego przyjęło i ich w obliczu Izb broniło, nieratyfikacyja klęską jest. Presse zdaje się po Panu Guizot jeszcze jednego usiłowania spodziewać. Wzywa ministra tego z naleganiem, aby względem zniesienia traktatów z lat 1831 i 1833 układy zawiązał. Pan Guizot nie jest na takiém stanowisku, aby przedsięwzięcie tak ważne przeprzeć. Nigdy mocarstwa nie zezwolą na zniesienie traktatów przeglądania na korzyść męża, który będąc posłem i ministrem tak ochoczo współdziałanie swoje dla urzeczywistnienia tych układów ofiarował. Podzielamy z Presse zdanie, że Francyi na cierpliwości przybrakło, z którą tak długo ugody z lat 1831 i 1833 spokojnie znosiła. Rozliczne bezprawia kapitanów krążących angielskich okrętów rozjątrzyły każdego Francuza, dbającego jeszcze o niepodległość i honor narodu swego. Gdyby traktaty te odnowić chciano, nie ręczymy za to, żeby rozdrażnione czucie narodowe naszych oficerów od marynarki na widok nadużyć, których widownią brzegi afrykańskie, nie miało sprowadzić scen krwi rozlewu. Układy z r. 1831 i 1833 staną się powodem do wojny między dwoma sprzymierzonémi narodami, dla tego każdy rozsądny człowiek zniesienia ich pragnie. Jest jeszcze i inna okoliczność, nakazująca nam unieważnienie tych traktatów. Gdy je podpisywano, oświadczała Anglia, iż nie ma innego sposobu do przytłumienia handlu niewolnikami, oprócz prawa przeglądania, które się stopniowo na wszystkie bandery rozciągnąć powinno. Teraz dobrowolnie od téj zasady odstąpiła i z Stanami Zjednoczonémi dla przytłumienia handlu niewolnikami traktat zawarła, wyłączający prawo przeglądania i stawiający w miejsce tego niebezpiecznego środka obopólną działalność dwuch oddzielnych flot. Powinnością więc dla nas nalegać na to, żeby Francyi stanowisko nie było mniéj korzystne od położenia Stanów Zjednoczonych. Wszystko się łączy, aby rząd francuski zobowiązać do domagania się koniecznie zniesienia dawniejszych układów. Wszakże ministeryjum przez okoliczności naglone, przez osoby znowu hamowane zostało. Pan Guizot jest tym hamulcem, na który życzenia narodu natrafiają. — Czy Presse Panu Guizot doradzać będzie, żeby się cofnął?«

Anglia.

Z Londynu, dnia 9. Listopada.

Standard to podziela przekonanie, że od czasu śmierci Rundschyda Singha szarpany przez stronnictwa lud Pendszabu możeby sam pragnął podzielać los wschodnio indyjskich, niegdyś niezawisłych państw, które pod zwierzchnictwem Anglii błogiego pokoju i szczęścia kosztują, ale dziennik ten jest zarazem stanowczo i tego zdania, że Lord Ellenborough starać się wprawdzie będzie przysporzyć radą i czynem uspokojenie Pendszabu, lecz że go nawet najdzikszy nierząd w owym kraju nie może upoważnić do mieszania się do wewnętrznych spraw państwa tego, przy zapomnieniu o interessach angielskich. Niektóre dzienniki wschodnio-indyjskie wyprawę Gener. Englanda z wojskiem niepotrzebném Generałowi Nottowi z Kandaharu do Szuda jako skutek zamiarów Generalnego Gubernatora na Pendszab tłumaczyły, ale ów dziennik ministeryalny wykazuje, że ta operacya Generała Englanda ma tylko na celu, aby ile możności jak największa siła zbrojna korpusom Generała Pollocka i Notta za podporę służyć mogła, ponieważ w razie, gdyby Generał England wskazane mu stanowisko zająć zdołał, wszystkie między nim a działającym w Afghanistanie korpusem oddziały wojska mogłyby ostatniego w razie potrze-

by wzmocnić bez zerwania pracz to, tak potrzebnych z Indyami wschodniemi związków.

Wczoraj udała się Królowa z Windsoru do Walmer Castle. Towarzyszył jéj nie tylko małżonek, ale także Xiążę Walii, który onegdaj pierwszy rok życia swego ukończył. Na wszystkich miejscach, przez które orszak królewski przejeżdżał, w Grayvesend, Rochester, Chatam i Canterbury, licznie zgromadzony lud wesołe okrzyki radości wydawał; miasta przecież, jak to przy podobnych okolicznościach jest w zwyczaju, adressów nie podawały, ponieważ Królowa podróż tę w jednym dniu odbyć pragnęła i nigdzie dla tego długo się bawić nie chciała. Królowa wyjechała z zamku Windzorskiego o godzinie 7½ z rana i o godzinie 5 po południu stanęła w Walmer Castle, gdzie Xiążę Wellington, który w zamku tamecznym jako Naczelnik pięciu portów ma swoje urzędowe mieszkanie, Naj. Panią przyjmował.

Dnia wczorajszego odroczył znowu tymczasowo Lord Kanclerz w obecności niewielu Parów i urzędników obydwóch Izb parlament aż do d. 13 Grudnia. Otworzenie parlamentu do rozpoczęcia prac ustawodawczych nastąpi zapewne podług Standarda w trzecim tygodniu Stycznia przyszłego roku.

— Korrespondent jeden gazety Morning Post donosi za rzecz pewną, że trzymanych dotąd w Kabulu w niewoli Anglików włącznie z kobietami, na wiadomość o posuwaniu naprzód wojska angielskiego, Akbar Chan o 70 mil angielskich w północno-zachodnim kierunku od Kabulu odprowadzić kazał.

Z dnia 12. Listopada.

Urodziny Xięcia Walii obchodzono onegdaj wystrzałami z dział, uderzeniem we wszystkie dzwony a wieczorem oświetleniem gmachów publicznych.

Dla Królowéj budują teraz wielki parostatek »Trident,« na którym odbywać ma przyszłe podróże morskie. W Irlandyi robią już przygotowania na przyjęcie Monarchini, która tam na lato jest spodziewaną. I Szkocya ma być znowu zaszczycona odwidzinami Królowéj.

Z Irlandyi donoszą, że najstersi ludzie nie pamiętają tak wczesnéj i ostréj zimy jak tegoroczna. Już Październik uważać można było za luty. Panowały mocne mrozy i drogi pokryte były śniegiem.

O'Connella roczny urząd Lorda Majora Dublina wkrótce się skończy. Pan Roe, jeden z najbogatszych kupców w Irlandyi, będzie, jak sądzą, jego następcą. P. Roe, pisze Dziennik dubliński, jest protestantem i odznaczył się wspieraniem przeszłego ministerstwa. — Znany jest jako przeciwnik Repealów. Przez jego wybór Dublin da wyraźny dowód mylnego o tém mieście zdania. Pan Roe ma być jednomyślnością głosów obrany.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 5. Listopada.

Tutejszostronny Minister przy Związku szwajcarskim, Don Mariano Carnerero, przybył tu onegdaj z Paryża, aby, oddalony od wszystkich zatrudnień, swoje nadwątlone ratować zdrowie. Dyplomatyk ten oświadcza, że wszystkie rozsiewane o celu podróży jego do Niemiec pogłoski są bezzasadne. O wstąpieniu jego do Ministeryum ani myśli nie ma.

Podług doniesień z Bruxelli, spełnił Pan Olozaga powierzone mu posłannictwo z rozwagą i zręcznością. Przybył on wprawdzie do Bruxelli z przypuszczeniem, że nadeszła chwila, którą mocarstwa północne za dogodną do uznania istnącego w Hiszpanii rządu poczytają, ale sumienność, z jaką się pewnych w téj mierze wiadomości zasięgnąć starał, przekonała go wkrótce, że się rzeczy inaczéj mają. Zdaje się, że Pan Olozaga, wezwawszy w pomoc kilku biegłych dyplomatyków, rzecz tę dokładnie zgłębił i wyjaśnił. W skutek tego doniósł tu o swojém teraźniejszém przekonaniu, że dla samej Hiszpanii zatrzymanie Status quo, t. j. zerwanie i nadal wszystkich dyplomatycznych stósunków z dworami północnemi jest na teraz jedynie przyzwoitym i osiągniętym być mogącym stósunkiem. Przy téj sposobności wystąpił Pan Olozaga z taką ostrożnością, iż jest przekonany, że na wszystkie interpellacye z strony Kortezów zaspokajającą odpowiedź dać potrafi. Inne jego układów handlowych tyczące się wnioski w Bruxelli, jak się zdaje, nie wiele postąpiły, kiedy jego prawdziwéj missyi tylko za płaszczyk służyły. Ponieważ bowiem nie Hiszpania od Belgii, lecz ten kraj od Hiszpanii pewnych koncessyi pod względem swoich stósunków handlowych dopiąć życzył, trudno przypuścić, żeby rząd tutejszy dla tego przedmiotu tak wysokiego dyplomatyka, jakim jest P. Olozaga, do Bruxelli wyprawić miał. Żeby ten podczas swego teraźniejszego pobytu w Paryżu ostatecznego załatwienia spraw hiszpańskich dostąpić miał, o tém tu przynajmniéj nikt nie myśli. Dotychczasowe wzbranianie się rządu hiszpańskiego w udzieleniu zelżonemu pzez Zurbanę fabrykantowi francuzkiemu Lefebwre stósownego wynagrodzenia i satysfakcyi, przeciwnie nieporozumienia już i tak między rządem hiszpańskim i francuzkim istniejące tylko jeszcze zwiększyło.

Sprawujący interessa Francyi, Xiążę Glücksberg, onegdaj wieczorem tu przybył. Obiega

tu bardzo do prawdy niepodobna pogloska, że Xiążę Aumale w ścisłém incognito z Lizbony tu przybędzie.

Infant Don Francisco w Saragossie ciągle przedmiotem uwielbiania. Pomiędzy powodami przytaczanemi w dziennikach temecznych na korzyść zaślubienia Królowéj z synem jego, najdobitniejszym ten zapewne, że Infant w prostym obywatelskim ubiorze do teatru się udaje, nie wymagając od ludzi ani najmniejszego respektu.

Wielka liczba wychodzących w prowincyach gazet przystąpiła już do koalicyi prassy peryodycznéj w stolicy. Dzisiaj urzędowa Gaceta po raz pierwszy głos swój przeciw téj koalicyi podnosi. Stósownie do niéj ta koalicya prassy jest »sprzysiężeniem się najgorszego rodzaju, kiedy nie pewną formę rządu, lecz obalenie każdego rządu, wznowienie wojny domowéj, zamieszanie i klęski ma na celu.« Gaceta powiada wyraźnie, że »owa niemoralna koalicya prassy jest czynem zapalczywości przeciw rządowi, władzy publicznéj, przeciw naczelnikowi państwa i przeciw zastępstwu narodu, które go na naczelnika rządu wyniosło.« Po tém bardzo dobitném oświadczeniu tém bardziéj ciekawi jesteśmy dowiedzieć się, jakich środków rząd przeciw temu czynowi zapalczywości nareszcie się chwyci.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 24. Pazdziernika.

Konwencya taryfowa z Anglią podpisana i przez rząd tutejszy potwierdzona została. W sobotę udzielono ją Posłowi angielskiemu. Pozostaje tylko jeszcze, aby rząd angielski ratyfikował zaproponowane warunki.

Z Oporto ciągle jeszcze nadchodzą smutne wiadomości. Przeszło 30 okrętów stoi tam od 3 miesięcy na kotwicy, oczekując na konwencyą taryfową, aby po jéj podpisaniu zabrać ładunki wina i wódki do Anglii.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 1. Listopada.

Paryzki dz. Globe, dla wykazania, jaką ma korzyść Belgia ze swoich stosunków handlowych z Francyą, twierdzi, że Belgia przy swych 4 milionach ludności, wysyła corocznie do Francyi płodów swoich za 78 milionów, gdy tymczasem Francya, przy 34 milionach mieszkanców, wysyła tylko do Belgii za 40 do 45 milionów fr. Z tego wywodzi Globe, że Belgia, w porównaniu ludności, 15 razy więcéj płodów swoich wysyła do Francyi, niżeli ta do Belgii. Dz. Independent odpowiada na to: »Belgia konsumuje wśród obecnych stósunków celnych za 39—40 milionów fr. płodów francuzkich, wypada więc na każdego Belgijczyka około 9 fr.; Francya zaś konsumuje płodów belgijskich za 41 milionów, wypada więc na każdega Francuza trochę więcéj jak 1 frank; z czego wynika, że Belgowie 9 razy więcéj konsumują płodów francuzkich, iak Francuzi belgijskich.«

Niderlandy.

Z Mastrychtu, dnia 12. Listopada.

Generał Vandermissen, który z Bruxelli zemknął, przybył tu wczoraj z żoną i jednym synem swoim przez Akwisgran. Nie sądzę jednak, żeby tu długo mógł zabawić.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 4. Listopada.

Thorwaldsen, który do założenia swego Muzeum dał powód przez dar 27,000 tal., powiększył jeszcze ten podarunek 30 tysiącami tal., przeznaczonemi na wykonanie jego prac z marmuru, na ukończenie już rozpoczętych, na sprawienie piedestałów i t. d. Piękny medal, wybity na pamiątkę przybycia Thorwaldsena do Danii, już jest ukończony, i jeden jego złoty exemplarz doręczony mu został przez Akademią w d. 31. z. m.

Z wyspy św. Tomasza piszą pod dniem 23. Sierpnia: Zakładają tu pod nazwą: szyny marynarki, warsztat, na którym każdy okręt z całym ładunkiem za pomocą siły parowéj może być wprowadzony na suchy ląd, wyreperowany i znowu na morze spuszczony, bez najmniejszéj szkody.

Multany i Wołoszczyzna.

Stósownie do wiadomości z Belgradu, Emin Efendi d. 1. Listop. wieczorem stanąwszy naprzeciw Belgradowi, z zachowaniem wszelkich przepisów kwarantany, na statek Kiamila Baszy, na przeciw niemu wysłany, wstąpił. Ogłoszenie Sultańskiego beratu, który Emin Efendi z sobą przywiózł, dnia 7. Listopada nastąpić ma.

Turcya.

Z nad granicy tureckiéj, d. 3. Listopada.

Podług wiadomości z Belgradu już Emin Efendi z beratem, w którym Porta wybór Alexandra Gieorgiewicza na Xięcia Serbii potwierdza, do wspomnionego miasta przybył i wspaniałego przyjęcia doznał. Wiadomość ta zbija pogłoski, jakoby Porta berat ten cofnąć zamierzała.

Z dnia 4. Listopada.

Uroczyste ogłoszenie przywiezionego przez Emina Efendiego beratu dotyczącego potwierdzenia wyboru nowego Xięcia Serbii dnia dzisiejszego w Belgradzie z wielką okazałością się odbyło.

Wypadki w Serbii, a bardziéj jeszcze oddalenie hospodara Wołoskiego, w Jasach wiel-

kie sprawiło wrażenie. Wszelako Multany w swych instytucyjach o tyle postąpiły, Xiążę w swoim sposobie myślenia i w wszystkich swoich dotychczasowych czynach takiéj dowiódł gorliwości, aby tylko zadowolenie powszechne pozyskać, że mimo niepomyślnych okoliczności ani on ani kraj żadnéj zmiany obawiać się nie potrzebują.

Wychodzący w Smyrnie dziennik Impartial daje następujące szczegóły o okropnéj powodzi, która d 15. Paźdz. miasto Pergamus nawiedziła: Ulewy ostatnich dni w głębi kraju musiały być nierównie większe, jeżeli podług tego sądzić mamy, co się w Pergamie działo. Listy wczoraj tu nadeszłe głoszą, że miasto to leżące 20 lieues na północ od Smyrny w zeszłą sobotę było widownią powodzi, jakiéj w kraju tym nie pamiętają. Rzeka płynąca przez miasto pod starym, ale jeszcze mocnym mostem budowli genueńskiéj, tak w krótkim czasie wezbrała, że w ciągu kilku godzin całe prawie miasto w stós gruzów się zamieniło. Całą dzielnicę turecką woda z sobą uprowadziła i przez to 400 osób śmierć swą w falach znalazło. Wielu, aby ujść śmierci, powłaziło na dachy i drzewa, ale i tam pochłonął ich rozhukany żywioł. Całe trzody bydła znikły i wielu chłopów na polu poginęło. Dom Gubernatora i więzienie, naj mocniéj budowane gmachy w całém mieście, natarczywości bałwanów oprzeć się nie mogły. Nieszczęśliwi więźnie wszyscy potonęli. 150 domów i mnóstwo sklepów zostało zniszczonych i wielka liczba rodzin, przed kilku dniami zamożnych i szczęśliwych, jest w téj chwili w najokropniejszéj nędzy. Cały ogrom téj klęski dotychczas nie jest jeszcze znajomy.

Z Siedmiogrodu donoszą, że złożony z urzędu Hospodar wołoski, Alexander Ghika, zamyśla udać się do Wiednia, a z tamtąd do Włoch. W Bukareście nie czyniono jeszcze żadnych przygotowań do wyboru nowego Xięcia.

Mexyk.

Z Mexyku, w Sierpniu.

(*Lipsk. Gaz. powsz.*) — Tolerancya religijna toruje sobie nareszcie i w naszéj rzeczypospolitéj podobnie jak w innych państwach południowéj i środkowéj Ameryki drogę i sprawia, że dawne rzymskie ustawodawstwo, uchodzące tu za czasów panowania Hiszpanów za nietykalne, coraz bardziéj niknie. Dotąd obowięzywało nas dawne hiszpańskie prawo, podług którego tylko katolicy mexykańskiego prawa obywatelskiego z wszystkiemi skutkami tegoż nabywać mogli i żadnemu kacerzowi nie wolno było pojmować za żonę Mexykanki, jeżeli poprzednio nie wyrzekł się wiary swojéj w szacie pokutnika. Dwa te, dotąd obowięzujące prawa były przyczyną, że tu mało cudzoziemców, mianowicie Anglików, stałe sobie obierało mieszkanie; ale teraz je Prezydent Santana zniósł. Mexyk stoi teraz wszystkim cudzoziemcom, bez względu na ich religią, otworem, każdemu wolno nabyć osiadłość i Mexykankę, bez zmienienia wiary swojéj w małżeństwo pojąć. Okazało się zaraz, jak stósowną i potrzebom obecnym odpowiadającą było rzeczą, znieść te z czasów ciemnoty pozostałe prawa. Ledwo co nowe ogłoszono ustawy, zaraz wielu cudzoziemców u nas osiadło i Mexykanki za żony pojęło. Z powodu błogiego położenia kraju naszego przybywanie cudzoziemców coraz bardziéj zwiększać się będzie, a Mexyk, oswobodzony z swego odosobnienia od innych narodów, przyjmie na swe łono ich zdanie i wzmocni się nie tylko co do siły moralnéj, ale także i fizycznéj.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 10. Listopada.

Prawie codziennie wychodzą tu karykatury, które się stosunków naszych dotyczą i przez swoje jenialne przedstawienia więcéj na umysły działają, aniżeli obszerne, treściwe i filozoficzne rozprawy. — Tak też karykatura »ostatni Cenzor« powszechnie się spodobała. — Zapewne wyjdzie wkrótce inna karykatura: »nowy Cenzor.«

Z Poznania. W Chodzieżu d. 15. Paźdz. założony tam w roku zeszłym w skutek składek prywatnych dom sierot wprowadzeniem tam 6 sierót otworzony został.

— Około budowy drogi zwirowéj między Bydgoszczem i Inowracławiem ciągle pracują, ale nie można jéj jednak w ciągu roku bież. dokończyć z przyczyny niedostatku robotników i materyjałów. W pow. Czarnkowskim uskuteczniono wielką naprawę około grobli Noteci i naprawę mostu nad tą rzeką w Wielunių.

(Krytyka.)

Niedowiarek. — Pod tym tytułem co tylko opuściła prassę Powieść pr. P. Konstancyą Ł., chciwie też wziąłem do ręki dziełko, które zarazem jest piérwszą pracą literacką powszechnie nam znanéj, wielce szanownéj jego autórki, i z ciekawością czytałem płód ducha kobiety, który, jak się pokazało, nie tyle z serca i fantazyi (co zapewne najbardziéj cechuje wszelkie pisma kobiét) jak raczéj z prawdziwie głębokich, przetrawionych się wyrodził pomysłów.

Wdać się tutaj w rozbiór krytyczny dziełka tego nie jest moim zamiarem; ale dać ogólny jego zarys i zwrócić uwagę Publiczności na

cele w niém i przez nie objawione, mam sobie za święty obowiązek.

Szanowna autórka w swéj powieści ma na celu dowieść, że godność i istota człowieka, jedynie się opiera na wierze w wieczność, nieśmiertelność i przyszłość jego ducha, i jakkolwiek trudne to zagadnienie stara się rozwiązać i postawić tę wielką ideę już jako prawdziwą, niezachwianą. — W tym celu wprowadza autórka do niniejszéj powieści głównie dwie osoby, to jest, młodą, piękną wdowę, która przy luznych zaletach łączy moc charakteru, wykształcony umysł i serce i tę mocną wiarę w nieśmiertelność duszy, jako najgłówniejszy dogmat prawdziwéj religii, i młodego człowieka, któremu nie zbywa na rozumie i szlachetnym charakterze, ale zbywa na wierze w świat, życie przyszłe, wieczne. Ostatni będąc gościem pięknéj wdowy, podbity już jéj wdziękami, wdaje się z nią w długie spory o nieśmiertelności, wieczności, które całkiém zaprzeczał, wzbudza przez to co raz większy zapał w swéj przeciwniczce, i w skutek wpływu tak umysłowego jako i uczuciowego, którego doznał, a nawet pewnym rodzajem cudu, pokonany nareszcie Niedowiarek wraca na łono religii, szczęśliwy, choć stracił nadzieję posiadania ręki pięknéj swéj [illegible]. — Rzecz cała dzieje się w dwóch częściach, z których się nasza powieść składa.

Piérwsza część zawiéra w sobie pojawienie się duszy jako nieśmiertelnéj w prostocie wiary u gminu, przez powieści o pokusach, widmach nocnych i t. p. i ztąd związek świata rzeczywistego ze światem duchów, jakoż z prawdziwą roskoszą czytałem ściągające się do tego powieści o zamku zaklętym, opowiadanie sennego widzenia Pana Tomasza, Zaklęcie, Pokutująca i inne, które wszystkie pisane są wiérszem, i dziwiłem się śmiałym, wzniosłym pomysłom ducha kobiety, który wydarłszy się całkiem z ograniczonéj, zwyczajnéj swéj sfery, z całym entuzyazmem i tak silnie potrafił się wzbić do nieznanych krain nadziemskich, otrząść się ze starych błędów, przejąć ideą nową jedynie zbawienie obiecującą i zapowiedzieć szczęśliwą przyszłość ludom, podniecając żar serca, budząc twórczość ducha naszego. — To też jeszcze jest nam dowodem, że szanowna autórka umiała i chciała z moralnym celem powieści, połączyć chęć skierowania umysłów na rzeczy, z których kiedyś ma wyjść odrodzenie się, zbawienie nasze i wspomnione powieści nie jako czcze baśnie, lecz bardziéj jako apoteoze skreśliła.

Druga część powieści obejmuje główne rozwinięcie myśli w dyalogach rozumowych, zgłębienie owéj prawdy, że jest byt przyszły człowieka. — Ustępy o religii, wierze i inne, które tu napotkałem, dostatecznie świadczą o głębokiém, korzystném zastanawianiu się szanownéj autórki i które w wielu bardzo miejscach przy bardzo poprawnym stylu prawdziwie genialnie są przeprowadzane. — Piękna nareszcie powieść o nieszczęśliwéj Klarze, która niejako tylko stanowi epizodę całéj powieści, i pewien rodzaj cudu jeśli nam się to tak nazwać podoba, a który się pojawia, głównémi się stały powodami do wrócenia Niedowiarka na łono religii, wiary, która, jak to szanowna autórka w jedném miejscu swéj powieści powiada, jako pochodnia filozofii chrześciańskiéj wnika w duchową naturę człowieka i tym to wewnętrznym wpływem usposabia ducha jego do czystéj moralności. — Zapewne, że i stosunek miłości, który między piękną wdową, a Władysławem (niedowiarkiem) zachodził, bardzo się przyczynił do wywarcia na nim pożądanego wpływu; lecz i w tém znajduję tę bardzo szczęśliwą myśl autórki, że właśnie do nawrócenia kogoś na wiarę, rozumie się chrześciańską, wybrała kobietę. Powtarza się to w początkach Chrześciaństwa przez długi ciąg dziejów świata, a co do dziejów naszéj ojczyzny, przywodzę tylko na pamięć Dąbrówkę i Jadwigę. — Bóg zdaje się sam powołał kobiety do zaszczepiania świętéj Swéj wiary głównie na sercu i czuciu opartéj, obdarzył je dla tego większym czuciem, bo wiedział, że one na téj drodze silniéj do nas przemówią, jak za pomocą wszelkich zimnych dyalektycznych rozumowań; — autórka też pojęła to w swéj powieści, że nie dosyć było cudu, potrzeba nawet łzy kobiety, aby z drogi niepewności i obłąkania, przywieść kogoś na drogę pewną, drogę wiary w Boga i wieczność posmiertną. Wiérsze, które i w drugiéj części znajdujemy, pokazują nam zarazem, że szanowna autórka włada nie tylko duchem ale i językiem poetów.

Z rzuconego tu tylko zarysu powieści, każdy zapewne przyzna jéj należną wartość i chętnie pochwali ze mną piękne, szlachetne cele szanownéj autórki. — Że zaś dochód z dziełka niniejszego przeznaczony jest na zwiększenie funduszów towarzystwa naukowéj pomocy, spodziewać się należy, że wszyscy pospieszą, aby obok przyjemności, którą sobie przy czytaniu téj powieści sprawią, nieść zarazem małą ofiarę, i wspiérać przez to cele autórki, cele Towarzystwa. — Szczególniéj zaś życzyłbym, żeby nasze młode Polki z pilnością czytały dziełko niniejsze, z czego bez wątpienia większą odniosą korzyść, jak z czy-

tania błachych romansów Balzaka i Pani George Sand, a pożądany ztąd owoc, najmilszą zapewne będzie nagrodą pracy i poświęcenia szanownéj autórki. *T. M....ski.*

Obelżywe pociski w Gazecie Poznańskiéj Nr. 266. ciskane niby z granicy szląsko polskiéj na Hr. Łubieńskiego, b. Vice Prezesa Banku Polskiego, jako bezimienne noszą cechę paskwilu i tym samym na powszechną zasługują wzgardę. Gdy jednak z każdéj potwarzy niejakie pozostaje wrażenie, w téj saméj drodze jawności publicznéj należy wykazać autora kłamliwe twierdzenia. Gorliwy zawsze o dobro publiczne Hr. Łubieński na zajutrz powstania 29. Listopada 1830. by ochronić własność obywateli Warszawskich od nadużyć, jakieby potrzeby żołnierza za sobą ściągnąć były mogły, wspólnie z Weteranem Legionów b. Pułkownikiem Bolestą zasiadł na czele komitetu żywności i wojska zgłodniałego zapobiegł potrzebom. Od rządu nowego nigdy Hrabia Łubieński nie odebrał zleceń do Monarchy, a gdyby u tronu był miał sprawę narodu popierać i załatwić, takowemu poleceniu byłby szlachetnie odpowiedział i wysokie jego zdolności, byłyby rękojmią pomyślnego skutku. Jako godny obywatel potomek zasłużonego rodu przykładny w religii, słodki w obyczajach, nigdy się nie przyłożył do ciemiężenia kogo bądź, a szczodra jego dobroczynność, liczne błogosławieństwa na niego zwołuje od rodaków i obcych. Jako Vice Prezes Banku niebył nawet na stanowisku, z któregoby kogokolwiek mógł ciemiężyć, owszém na téj posadzie, gienialne jego pomysły twórczy miały wpływ na przemysł krajowy, na jego zakłady, a tym samym na pomyślność przedsiębierców i robotników. Liczne oznaki honorowe, jako nadgroda, były jemu udzielone. Zuchwałe jest domniemanie szkaradnych oszukaństw, jakichby się miał Hr. Łubieński dopuścić, gdy Monarcha uwalniając go od obowiązków tego niewyrzekł, owszém najmiłościwiéj dymissyą mu kazał udzielić. To są wyrazy w pismach publicznych umieszczone, z których o oddaleniu Hr. Łubieńskiego doszła czytających te pisma, wiadomość. Gdyby nawet był Hr. Łubieński w urzędowaniu wykroczył, szlachetny obywatel winien swój Sąd wstrzymać, póki gruntownego o tém niepoweźmie przekonania, winien oczekiwać wyroków, jakichby na Hr. Łubieńskiego powołano. Błacho takowe uprzedzać jest potwarzą, bezimiennym paskwilem.

Były w urzędowaniu kolega

Józef Hr. Kwilecki.

Na posiedzeniu paryzkiéj akademii umiejętności dnia 20. Sierpnia b. r. Pan Arago oznajmił, iż wynaleziono bardzo sztuczną maszynę, która po wydrukowaniu pisma rozbiera czcionki i takowe w przyzwoitym porządku do skrzynek składa. P. Arago tak mocno jest przekonany o użyteczności maszyny pomienionéj, iż oświadczył, że mu już naprzód żal tych ludzi, którzy przez ten wynalazek w swym zarobku stratę poniosą.

Dziwne zdarzenie. — Prawie w samym środku miasta Kalkuty w Indyach wschodnich jest wielki staw, z którego ubodzy ludzie szawłokami po domach wodę roznoszą. Od niejakiego czasu opowiadano z podziwieniem, że w pobliżkości tegoż stawu ludzie i zwierzęta znikają. Jednego razu ujrzano na brzegu strasznie pokaleczonego, nieżywego Murzyna. Widać było oczewiście, że go jakiś drapieżny zwierz zajadł. Niepodobna było, ażeby się tygrys niewidomym sposobem zakradł do miasta. Nikt więc nie mógł zgadnąć, jakim sposobem zginął Murzyn. W kilka dni późniéj zniknęła z domu w pobliżu tegoż stawu znana powszechnie z swéj piękności dziewczyna, nazwiskiem Szuma. Wyszła ona bardzo rano po wodę i już nie powróciła. Szukano jéj wszędzie, ale nadaremnie. Nareszcie wpadnięto na myśl szukać jéj w stawie. Przyniesiono niezwłocznie kilka ogromnych niewodów i za danym znakiem zapuszczono je w staw pomieniony. Przez czas niejaki nic nie złowiono; aż oto nagle zaczęło coś szarpać matnię tak mocno, że omal sieci ludziom z rąk nie wyrwało. Z wielkiém natężeniem wydobyto nareszcie na brzeg potwór i przekonano się, że to był krokodyl, mający czternaście stóp długości. Dotychczas jest zagadką, jakim sposobem ten zwierz dostał się do stawu pośród miasta. Nie można przypuścić, aby się tam wylągł, i żeby sześć do siedmiu lat żył niewidziany; nakoniec aby przez miasto zapełzał do stawu, zdaje się być także rzeczą niepodobną. W wnętrznościach jego znaleziono pięknéj Szumy całe ramię, które po bransoletce poznano.

Anegdota historyczna. Gdy ksiądz arcybiskup Fenelon był nadwornym kaznodzieją Ludwika XIV., zdarzyło się, że król wszedłszy w niedzielę do kościoła z wielkiém zadziwieniem swojém zamiast licznego zgromadzenia, nie zastał nikogo jak tylko swój dwór i kapłana. — »Cóżto ma znaczyć?« zapytał król Fenelona. — »Najjaśniejszy panie.!« odrzekł Fenelon, »ja kazałem rozgłosić, że Wasza król. Mość nie będziesz dziś w kościele, abyś się raz przekonał, kto Boga wielbi, a królowi pochlebia.«

OBWIESZCZENIE.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu. I.

Dobra ziemskie Podstolice wraz z przyległościami Chwalczyce, Gąsiorowo, Zasutowo i Laski w powiecie Szredskim położone, sądownie na 39,438 Tal. 3 sgr. 5 fen. prócz borów, co do wartości substancyi również sprzedać się mających, których wartość wynosi 13,375 Tal. 16 sgr. oszacowane, mają być

dnia 15. Maja r. 1843.

zrana o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 28. Września 1842.

PUBLICANDUM.

W Środę dnia 30. Listopada r. b. przed południem o godzinie 11. mają na boru Mchowskim w Kozich dołach, opodal Ługów pod Xiążem, 1192 sążni różnego gałęziowego drzewa publicznie najwięcéj dającemu za natychmiastową gotową zapłatę być sprzedane.

Szrem, dnia 16. Listopada 1842.

Glogier, Kommissarz aukcyjny.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcya kolei żelaznéj niższego Śląska mianowała mnie swoim agentem i do przyjmowania podpisów na akcye upoważniła.

Przy obudzonym nanowo interessie dla kolei żelaznych poczytuję sobie za obowiązek donieść o tém. Drukowane kwity do zgłaszania się leżą u mnie do podpisu.

Kościan, dn. 16. Listopada 1842.

C. J. Laube, aptekarz.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 17. Listopada 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . *)	$3\frac{1}{2}$	104	$103\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$90\frac{5}{8}$	$90\frac{1}{8}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	$101\frac{1}{4}$
Berlińskie oblig. miejskie *)	$3\frac{1}{2}$	102	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$105\frac{5}{8}$	—
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	104	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	102	—
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$125\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	123	122
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	106	—
dito dito akcje a prioris .	4	103	—
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	59	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$94\frac{1}{2}$
Kolei nadreńskiéj	5	$80\frac{7}{8}$	$79\frac{7}{8}$
dito dito akcje a prioris .	4	$97\frac{}{4}$	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	100	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	10	$9\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4

*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. kupon 1/4 procentu.